

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, podwórko, zabawy dziecięce

Zabawy na podwórkach

Pamiętam życie uliczne, dużo żeśmy na ulicach byli, mieliśmy swoje walki. Bo wojna była ciągle jakby centrem naszych zabaw, wojna ulicy przeciwko ulicy, walki pomiędzy dzielnicą a dzielnicą. To było tak jakby normalne. Niedaleko mnie, to już troszeczkę później, domy się budowało na rogu na Okopowej. Pomiedzy Lipową a Chopina były duże place budowlane. I tam żeśmy jako dzieci się bawili, bunkry budowali. No oczywiście plac budowy był miejscem pracy, my żeśmy nawet kanapki dla robotników przynosili, żeby nam pozwalali piasek wrzucać do tych maszyn, które cement robiły. Naprawdę beztroskie życie. Biliśmy się, byliśmy tacy żulicy trochę. W kiczkę się grało, w różnego rodzaju gry, w zbijanego. I większość czasu naprawdę to była właśnie na ulicach, na podwórkach z grupami rówieśników.

Tak że jeżeli się patrzeć na to teraz, to było bardzo takie luźne młodziectwo, nie było, że tego nie można było robić, tamtego nie można było robić. Ale przy tym dużo dobrych manier się miało, mówiło się „dziękuję”, podawało się, ustępowało się miejsca, pomagało się starszycie przez Lipową przejść. I to było po prostu normalne, mimo że byliśmy takimi młodymi żulikami, to jednak grzeczność była jakąś dobrą cechą i kultywowana była sama w sobie. Nikt o tym nie mówił, ale to było takie życie otoczenia, tak się żyło. No oczywiście sport był wielką rzeczą, chodziło się na baseny, w „Lubliniance” trenowałem. Sport był naprawdę dużą częścią naszego życia. I te kontakty, które wtedy się zaczęły przez sport i szkołę do dzisiaj się w dużej mierze utrzymują.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"